

13.10.2018, 20:42 Gorlice (PAP)

## Kaczyński: dobra zmiana to z jednej strony program reformy, z drugiej - polityka uczciwa (opis)

Dobra zmiana to z jednej strony program reformy naszego państwa, a z drugiej strony to po prostu polityka uczciwa, w ramach której dotrzymuje się słowa - podkreślił w sobotę prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas spotkania z mieszkańcami Gorlic (woj. małopolskie).

Podczas swojego wystąpienia Kaczyński zwrócił uwagę, że dobra zmiana zawiera dwa elementy. "Z jednej strony to jest program bardzo rozbudowany, dziś realizowany tylko w pierwszym etapie, program reformy naszego państwa, naszego życia publicznego i w wielkiej mierze także naszego życia gospodarczego" - mówił lider Prawa i Sprawiedliwości.

Wskazał, że program ten objął już m.in. reformę finansów publicznych, która daje "wspaniałe wyniki", czy reformę szkolnictwa. Dodał, że program ten obejmuje też kontynuowanie reformy policji, ale jest to też zupełnie nowa polityka społeczna i gospodarcza.

Kaczyński podkreślił, że w przypadku polityki społecznej jej symbolem jest program 500 plus, ale - jak zaznaczył - "tych zmian, tego przekazywania społeczeństwu, a w szczególności tej części społeczeństwa, która ma mniej środków, jest bardzo wiele i dzieje się to różnymi kanałami". "Ostatnio to było te 300 zł na wyprawkę szkolną" - wskazał.

"To jest ta polityka rozumiana jako pewien program składający się z konkretnych punktów. On będzie jeszcze, daj Boże, jeżeli zwyciężymy w tym czwórboju wyborczym, kontynuowany" - mówił Kaczyński.

"Z drugiej strony jest także i drugi aspekt tej polityki, taki bardzo prosty. To jest po prostu polityka uczciwa. Polityka, w ramach której dotrzymuje się słowa; polityka, w ramach której walczy się z patologiami; polityka, w ramach której reaguje się twardo na wszelkiego rodzaju występki (...) niezależnie od tego, kto ich się dopuścił. Także wtedy, jeżeli dopuścili się ich członkowie PiS" - powiedział Kaczyński.

Jego zdaniem Polska może uzyskać postęp, jeśli różne szczeble władzy będą ze sobą współpracowały. Jak zaznaczył, celem programu PiS dla Polski jest szybkie zmniejszenie różnicy w poziomie i komforcie życia oraz działaniu instytucji między Polską a zachodnią częścią Europy "do takich rozmiarów, żeby można było mówić o porównywalności, a później po prostu o równości, a nawet i o polskiej przewadze".

"Irlandia była przez dziesięciolecia i stulecia biedniejsza dużo niż Anglia, dziś jest znacznie bogatsza. Niemcy były przez stulecia bogatsze od Polski i nikt nie powiedział, że nie może

przyjść taki czas, w którym my będziemy bogatsi. I o to nam chodzi" - mówił lider PiS. Jak zaznaczył, realizacja tego celu będzie możliwa tylko wówczas, gdy "tego rodzaju postawa w polityce będzie trwała, jeżeli nie będzie incydentów i jeżeli będzie obejmowała wszystkie piętra polskiej władzy".

"Jeżeli będzie tak - a niestety często tak jest dzisiaj - że tam w Warszawie dobra zmiana, a gdzieś na dole po staremu, to my tego programu nie zrealizujemy. (...) My możemy uzyskać postęp w Polsce, czy tu, w Małopolsce, wtedy, jeżeli różne szczeble władzy będą ze sobą współpracowały. Tylko współpraca i koordynacja wysiłku może dać ten ostateczny sukces" - przekonywał Kaczyński.

Jego zdaniem trzeba doprowadzić do konsolidacji społeczeństwa wokół jednej wartości centralnej, czyli polskiego patriotyzmu.

Kaczyński podkreślił, że potrzebna jest synergia pomiędzy różnymi szczeblami władz. Jak wskazał, "ta synergia musi być wsparta jeszcze czymś więcej, ona jest właściwie możliwa tylko wtedy, jeśli jest coś więcej". "Otóż musimy doprowadzić także do pewnej konsolidacji społeczeństwa, konsolidacji społeczeństwa wokół wartości. A te wartości, takie które mogą konsolidować społeczeństwo jako całość, mogą odnosić się w gruncie rzeczy tylko do jednej wartości centralnej, do patriotyzmu, czyli do polskiego patriotyzmu" - oświadczył lider PiS.

Według niego, polski patriotyzm ma skomplikowaną historię, szczególnie w ciągu ostatnich 30 lat. "Różnie z nim bywało, bo skomplikowana jest historia naszego narodu" - zauważył polityk. "Bywały takie czasy, gdy główny nurt mediów, polskiej kultury, był przeciw polskiemu patriotyzmowi, rzadko to deklarowano zupełnie wprost, (...) ale jeśli chodzi o obchodzenie patriotyzmu, atakowanie go z różnych stron, to działo się to bardzo często, można powiedzieć: to była norma" - powiedział prezes PiS.

Przekonywał, że "w pewnym segmencie naszych mediów był czas, gdy nawet słowo +naród+ było nie do przyjęcia". "My od tego radykalnie odeszliśmy. To się zaczęło jeszcze wiele lat temu" - zauważył Kaczyński. Podkreślił, że PiS "idzie tą drogą konsekwentnie". Oceniał też, że "patriotyzm ogólnopolski musi być uzupełniony, musi być wsparty przez patriotyzmy lokalne".

Kaczyński zapewniał, że PiS nie boi się słowa "sprawiedliwość społeczna". „Sprawiedliwość społeczna w rozumieniu regionalnym i międzygrupowym jest bardzo ważna i musimy do niej doprowadzić” – mówił i przekonywał: „Nam zależy na tym, by te różnice, które odnoszą się do kultury, do tego wszystkiego, co swoiste, co cenne w poszczególnych regionach i w poszczególnych grupach społecznych było podtrzymywane, kultywowane”.

Mówił też o różnicach w poziomach życia w poszczególnych regionach i grupach społecznych. "My się nie boimy słowa +sprawiedliwość społeczna+" - podkreślił. "Sprawiedliwość społeczna w rozumieniu regionalnym i międzygrupowym jest bardzo ważna i musimy jakoś do niej doprowadzić" - powiedział Kaczyński.

Jak przyznał, wchodząc na spotkanie z mieszkańcami do Gorlickiego Centrum Kultury usłyszał:

"Jarosław, Gorlice zostaw". Zapowiedział jednak, że nie zostawi "tych Gorlic i innych Gorlic".

Oceńił, że w Gorlicach jest problem ze sprawiedliwością regionalną. "Tutaj padały takie słowa: +Jesteśmy na peryferiach Polski+. Otóż szanowni państwo, w sensie geograficznym tego nie zmienimy, do granicy niedaleko. Ale w sensie gospodarczym, kulturowym, w sensie odnoszącym się do szans poszczególnych obywateli, to właśnie musimy zmienić" – mówił Kaczyński.

Jak zadeklarował, PiS będzie redukować różnice zamożności między różnymi regionami oraz między miastem a wsią. Dodał, że wymaga to "racjonalnie działającej władzy" centralnej i lokalnej.

Kaczyński nawiązał w przemówieniu do różnic w PKB między Warszawą i rejonami o najmniejszych dochodach. "I to my, proszę państwa, będziemy redukować. I ktoś powie, że to się nie da. To już się troszkę udaje i będzie się w dalszym ciągu udawało" - podkreślił. Mówiąc o różnicach między miastem a wsią wskazał, że różnica między przeciętnymi dochodami w gospodarstwie domowym wyraźnie się zmniejszyła. Aby ten proces postępował, to potrzebna jest – wg prezesa – dobra, uczciwa, racjonalnie działająca władza zarówno „na górze, jak i niżej”.

Kaczyński kilkakrotnie podkreślał, że potrzebna jest konsolidacja, wola, siła, koordynacja różnych władz, potrzebna jest dobra zmiana w takich regionach Polski jak ziemia gorlicka.

Podczas swojego wystąpienia lider PiS wspomniął, że obecny burmistrz Gorlic nie przepada za dobrą zmianą. "Tu się proszę państwa źle dzieje, czytałem o tym, słyszałem o tym" - mówił Kaczyński.

Podkreślił też, że cechą dobrego samorządowca, tak jak i ministra czy premiera, jest empatia, umiejętność wczucia się w sytuację innych. Samorządowiec – zdaniem prezesa PiS – musi być „dobrym człowiekiem”.

Kontynuując wątek Gorlic wskazywał na problemy tego miasta, m.in. wykluczenie komunikacyjne. "To niezwykle ważne ograniczenie dla inwestorów, dla tych, którzy chcieliby tu tworzyć miejsca pracy" - zaznaczył.

"To trzeba rozwiązać" - podkreślił. W tym kontekście zwrócił uwagę na rządowy program budowy dróg lokalnych.

Kaczyński mówił ponadto, że szansą Gorlic może być też turystyka oraz przemysł. "To piękne okolice, można tu proszę państwa wiele zdziałać na pewno, jeśli chodzi o turystykę. Ale jest też piękna tradycja przemysłowa (...). Można iść w dwóch kierunkach, można zyskać wiele, jest przecież program reindustrializacji Polski, to jest część naszego programu" - zaznaczył.

"Ja nikomu nie mogę obiecać, ani tu, ani nigdzie w Polsce, łącznie z Warszawą, fabryki na kilkanaście tysięcy pracowników, bo dziś takich fabryk się nie buduje, bo dzisiaj są inne czasy, ale to, że przemysł może tu wrócić, to na to szansa jest" - powiedział.

Jak podkreślił, potrzebna jest "konsolidacja, wola, siła, koordynacja różnych władz, potrzebna jest właśnie dobra zmiana". "Przyjdzie tutaj tej dobrej zmiany" - zaznaczył Kaczyński. Już po oficjalnym wystąpieniu Kaczyński wyznał, że wobec Gorlic ma „osobisty dług”. To z Gorlic – jak powiedział – pochodzi jego „najbliższa współpracownica i podpora”, dzięki której PiS odnosi sukcesy.(PAP)

autor: Beata Kołodziej

bko/rbk/brw/ozk/wni/ skr/

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.